

UWAGA! UWAGA! UWAGA!

A więc to już drugi numer naszego (plugawego) ZINE'A. Z pierwszym były pewne kłopoty (bynajmniej nie ze zbytem).

| ZGORSZONA DUSZYCZKA |

Prawdopodobnie, któryś z Naszych Czytelników zapomniał skropić TRUTH wodą święconą, co spowodowało niemałe kłopoty.

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE

Gdyby, któryś z Naszych Czytelników zapomniał. To uprzejmie informujemy, że kopia ZINE'A w najlepszym razie wyniesie 6000zł. (słownie sześć tys. zł.)

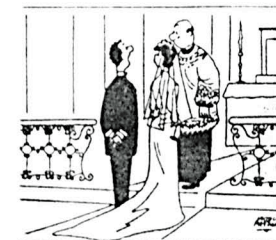
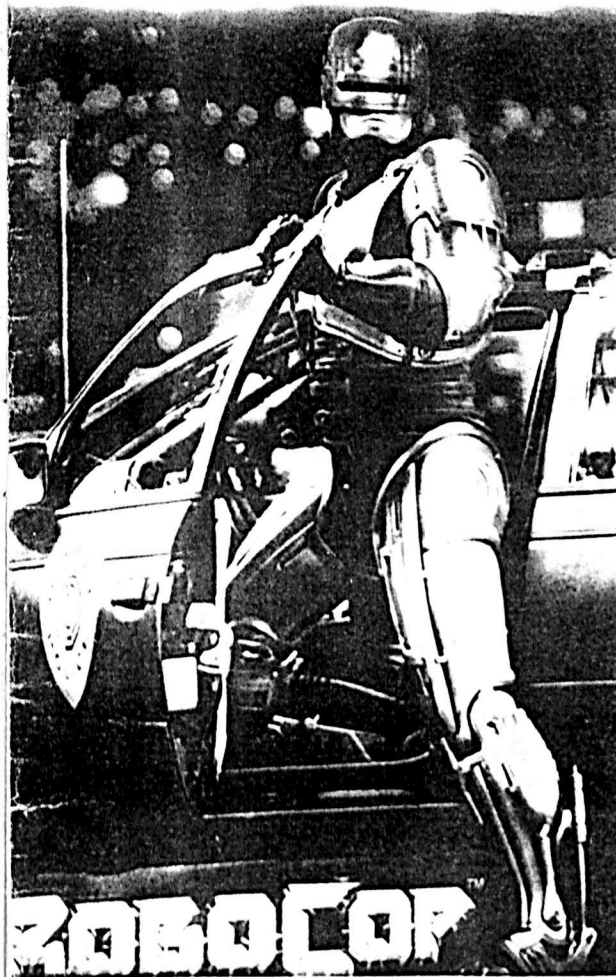
INFORMUJEMY, ŻE OBECNY NUMER
JEST CAŁKOWICIE LEGALNY



NA STR. 6



NA STR.
22



...KUPUJE'...

NIEDOSZKA
MISS POLONIA



RADZIECKA KSIĘGA GUINNESSA

Ponad 200 stron liczy radziecka księga rekordów. Ta swoista wersja słynnej Księgi Guinnessa zawiera wiele ciekawych rekordów, osiągniętych na terenie nie istniejącego już Związku Radzieckiego. Czytelnicy mogą się np. dowiedzieć, że największy, bo sześciokilogramowy korzeń chrzanzu wyhodowano na Ukrainie. Największego natomiast karalucha złapano na terenie Wojskowej Akademii Politycznej w Moskwie. Jego długość wynosiła 4 cm.

PRYWATYZACJA

" PRYWATYZACJA "

Właśnie dopadła mnie informacja , że ma nastąpić prywatyzacja .
Czyli ażeby mieć pełną jasność , każdy coś sobie weźmie na własność .
Jeden parowóz , krowę lub kozę , Drugi Pafawag lub Celwiskożę ,
Trzeci mieszkanko z wesołą wdówką , Czwarty PKP razem z głodówką ,
Piąty niestety trojaczki w wózku , Szósty koszary z dywizją Rusków ,
Siódmy być może stolarską sklejkę , Ósmy maciejkę , albo stulejkę ,
Dziewiąty pałac hrabiów Raczyńskich , Dziesiąty zdjęcie braci Kaczyńskich .
Zaś pozostali wszyscy faceci , resztą podzielą się tak jak leci .
W błogiej nadziei , że już od jutra będą mieć dolce , szampa i futra ,
I , że pozwoli im ich zarobek , co miesiąc przepaść się z Jolką Bobek .
Zwiedzić Kaszuby , albo Hiszpanię i ufundować nową PLEBANIE .
Taki entuzjazm cenię i chwałę , wszystko na pewno pójdzie wspaniale ,
Z tym , że ja siadam pisać testament , gdyż przewiduję ogólny zamęt ,
Przy , którym nawet pożar w burdelu , będzie jak cicha przystań na Helu ,
Bo łatwiej stać się z tygrysa - glistą , niż z socjalisty - kapitalistą .
A my się wszyscy uderzmy w pierś się , wnuki po Marksie i po Engelsie ,
Którzy dawali marny zarobek , lecz za to tanie wczasy i złobek ,
Mieszkanko choćby i bez klozetu , bon do stołówki , jelicza na grzyby ,
Albo na narty i medal złoty - choć gównu warty .
Więc na prywatnie RODAK się natnie , bo jak to wszystko zyskać prywatnie .
Minister mówił , że ciężką pracą i , że leniwi się nie wzbogacą .
**NIE PO TO ŻEŚMY LALI FASZYSTÓW , ŻEBY MIEĆ TERAZ
TAKICH MINISTRÓW .**

ANDRZEJ WALIGÓRSKI

NASZA mała PRYWATYZACJA



" OGIEŃ TO ZBAWIENIE " - czyli wieczne WAKACJE

Co za cholera mnie dzisiaj wzięła,
Coś mnie wkurzyło, budę zapaliło,
Fajnie się jarało, wniebowzięcie brało,
Strażacy przybyli, budy nie zgasili,
Dyra krew zalała, buda się zjarała,
Wszyscy się cieszyli zeszyty palili,
Sorowie zmykali dyra nie zabrali,
Dziatwa go wywlekła, dupę mu przypiekła.

HEJ! HEJ! HEJ!

Zapałki w ręku dziecka to broń zdradziecka,
Neron Rzym też spalił, lecz sprawę zawalił,
Jestem piromanem, nieuchwytnym panem,
Jestem ognia panem, super piromanem,
Gliny nie schwytają, spowiedź teraz mają,
Te gówno mnie nie złapie, bo smród za nim człapie,
Smród komuny leci, weselą się dzieci,
Przerwę teraz mają, w błocie się babrąją.

HEJ! HEJ! HEJ!

Ogień mnie podnieca, raduje me serce,
Gdy materiał twardy, dynamitem wiercę,
Rodzice się zgadali, budę odbudowali,
Co teraz zrobimy ?

Znowu ją spalimy !

HEJ! HEJ! HEJ!

HEJ...Strażacy, łapcie węże biegiem i do pracy.

PIROMANI SIĘ WKURZYLI, BUDĘ ZNOWU PODPALILI.

HEJ!!!

| ZGOSZONA DUSZYCZKA |

ROZPOWSZECHNIANIE BEZ ZGODY AUTORA

Z A B R O N I O N E !!!



KRZYSZTOF RZEŚNIEWIECKI

POWRÓT

Z głębin lasu wychyliła brodała postać, odziana w długie, wełniane swetry, z okularami na nosie. Postać owa rozepnęła się trewowo wokół i kilkadziesiąt od krzewu, do krzewu jałowca dopadła szczy. Był to obok przystanek PKS-u.

Jan już dawno myślał, czy by się nie ujemić, ale dopiero teraz powziął decyzję. Siedzenie w biesiadnym lesie od 13 grudnia 1981 roku zaczęło mu doskwierać. Wciąż tylko jagody i grzyby. A jego przyjaciele? Trzeba zobaczyć co z nimi, nawet za cenę spadoz.

Nadjechał autobus - brudny i rzućcy. "Ach ta komuna" - westchnął w myślach Jan - "wszystko zmazać!". Ludzie przeważne maczce, dopiero kierowca przeważ ten marazm.

- Białe u mnie siedem ty-

sięcy!
- Jan mało nie zemlał: dwie pensje za bilety! Co oni zrobili z tym krajem! Nikt nie protestował, ludzie kupowali bilety wjeżdżając do portu. "Zastraszili nas amen" - pomyślał Jan ze smutkiem.

Wysiadł w najbliższym miasteczku, na placu widział biały napis "Głowa na tych, którzy już coś potrafią". Jan odśmiechnął się. "Aha! PZPR już nie wie co wymyślić". Pokrzepiony ruszył naprzód, po chwili usłyszał gwar - głosów - wzniesiono okrzyki, które przemawiał przez megafon. Wyseł z za rogu i ujrzał znajomy obraz: mały zająd pracy, na brzośnie flaga i transparent "Solidarność" a wokół tłum ludzi. "Podchwylił płacił" - zmarszczył podokul - prawa dla pracowników!

- chrypsał megafon. Przemawiał człowiek słotyzy za brzośnie. Jakaś starsza kobieta płakała.

- Nie starca nie jedzenie...

- ocieła oczy, Jan rozepnął się i cicho szepnął:

- Nie martw się babciu, będniesz była godnie i dostatecznie szczęśliwa i w wolności... jak tylko zwyciężymy!
Leci starca: rozpoznał go i wzięła Janka za rękę - Jesteś moją nadzieją synku, tyś z Lewicy, prawda? ☐



SZKOŁA

Za cztery lata, wyjdiesz jak szmata,
To długa szkoła, nauka nie wesoła,
A gdy skończysz naukę, to pracy szukaj,
Taczka i łopata, to twoja wypłata,
Gdy nie pójdziesz na studia,
Będziesz obuty, w wysokie brązowe
Skórzane buty,
Nie zgodzisz się na buty, zostaniesz zakuty,
Pudło to nie bajka, odpadną ci jajka,
Ze zgryzoty i cierpienia
Nie wyjdiesz już z więzienia,
W pace zgnijesz, zgnijesz jak szmata
I nawet łopata to nie twoja zapłata,
Tu cię śmierć czeka
Wzywa cię z daleka.

| ZGORSZONA DUSZYCZKA |



FLYING KILLER

Latający morderca zabija bez litości,
Każdego gdy uskrzydla, momentalnie uskrzydla.
Lecz kiedy uleci, zostaną tylko kości,
Spadające w odchłań, w odchłań samotności.
Latający morderca zabija bez litości,
Nie wyposażając ofiar w spadochrony miłości.
ŚMIERĆ! ŚMIERĆ! ŚMIERĆ!

| ZGORSZONA DUSZYCZKA |



ROZPOWSZECHNIANIE BEZ ZGODY AUTORA
Z A B R O N I O N E !!!



ad. powtórki z HISTORII

Paryż | rok któryś tam |

"Drogi tow. Wasilij Iwanowiczu!"

W pierwszych słowach listu wybaczenie, że tak długo nie pisałem ja do was, ale strasznie byłem zaczytany.

Tu w Paryżu szczególnie dogodne warunki do rozwoju czytelnictwa. Jest sporo czytających. Z jednym bardzo się zaprzyjaźniłem. Ot. Wczoraj wieczorem w księgarni dwie siatki pełne książek żeśmy do domu zanieśli. Czytaliśmy do rana. Nad ranem wszystkie książki przeczytane, a tu czytać się chce. Potem mój kolega wyskoczył do takiej jeszcze jednej księgarni, która całą dobę jest otwarta. Przyniósł za ostatnie pieniądze jeszcze jedną książkę. Przeczytaliśmy tę książkę. No chce się czytać - nie ma za co! To on mówi, że pójdziemy do takiego jednego, zawsze on jakąś książkę musi mieć. Miał ten człowiek rzeczywiście jedną książkę. Przeczytaliśmy razem z nim. No, ale już książek więcej nie ma, a tu dzień biały, czytać się chce. I wtedy ten trzeci mówi do nas - wiecie co, ja tu znam takiego jednego co sam książki pisze.

Poszliśmy do niego. O mój Boże kochany! Jak to dobrze do takiego człowieka przyjść. Oń towarzyszu pisze taką powieść RZEKĘ. Bardzo utalentowany. To on cały dzień tę książkę pisał, a my czytali. Bardzo wspaniały pisarz. Morda u niego taka wiecie - czytana.

MY POLACY ZA DUŻO CZYTAMY !!!

Ny jesteśmy od lat w ścisłej światowej czołówce jeśli chodzi o czytelnictwo. Na statystycznego Polaka, nawet wliczając w to noworodki, niemowlaczki, abstynentów i starców stuletnich. Przypada rocznie, rok po roku dziewięć bardzo potężnych, pokaźnych tomów CZYSTEJ POEZJI I PROZY!!!
Niektórzy na tym czytaniu tracą zdrowie, a nawet życie. Ludzie! Zastopujcie. Nie tak dużo, nie czytać tak wiele.

Pod koniec tygodnia - piątek, sobota można w domu wśród rodziny te dwie, trzy stronniczki przed snem sobie przeczytać. I błagam nie więcej!

| TYM |

- Wania. Dlaczego masz takie zaropiałe oczy?
- Śnił mi się Saddam Hussain.
- No to uważaj żeby Ci na zatoki nie przeszło!



" LIBAN "

Bejrut, Trypolis,
Trzy domy się palą,
Kule, napalm, masakra,
Bomby wybuchają,
Gwiazda Dawida
I krzyże na sztandarach,
Alfatat i półksiężyc,
A Liban na kolanach.
Ref.
Kolejny rok,
A Liban płonie,
Obłądny taniec
Nad własnym grobem.
W imię Chrystusa
I Mahometa,
Żywe torpedy
Giną w płomieniach.



- Dziękuję panu Szczęśliwej inwazji!

Zabito pięć tysięcy,
Trudno sprawcę znaleźć,
Zabito prezydenta,
Morderca jest nieznany,
Czołgi różnej produkcji,
Złote plaże zorały,
Liban płonie w ogniu,
Lecz krwi ciągle za mało.

REFRE N : Kolejny rok...

Gdzie stały dumne banki,
Dziś w bólu i zamęcie,
Przebiega linia frontu,
Pędzi z miastem śmierci.
Wyrok śmierci na Liban,
Zaocznie gdzieś wydano,
Libański cedr usycha,
Lecz krwi ciągle za mało.

REFRE N : Kolejny rok... 3 razy



- Zauważ, że nawet nie dotyka pilota od swojego ostatniego ostrzeżenia!

RELIGIA czy ETYKA - wybór należy do Ciebie !!!

Pa Stelmachowski - z laską czy pastorałem? - Szacowny Minister Edukacji Narodowej wprowadza coraz to "wspanialsze" udoskonalenia w systemie edukacji naszego najmłodszego i młodego pokolenia III Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Jego najnowszą propozycją jest wprowadzenie od nowego roku szkolnego religii lub etyki jako przedmiotu obowiązkowego do wszystkich placówek oświatowych. Wyboru tego przedmiotu dokonywał by sam uczeń uczący się w szkole średniej, lub rodzice w przypadku uczniów uczących się w szkołach podstawowych.

Ale nie ciesz się drogi czytelniku, bowiem jest to pozornie liberalne rozwiązanie, "ze niby to Ty sam wybierasz sobie jeden z dwóch zaproponowanych przedmiotów. Jest to po prostu (określenie pozostawiamy Tobie)

Przejmując tu podstawowy fakt, że w ogóle zbyt mało jest metodyków etyki, że brakuje właściwych programów, piędzy na zatrudnienie odpowiednich wykładowców - PRAKTYCZNE WPROWADZENIE W ŻYCIE TEGO ZARZĄDZENIA BĘDZIE SPOSOBEM NA USAKONOWANIE NAUCZANIA RELIGII W SZKOLE (A o to przecież chodzi Episkopatowi polski!). Jak bowiem powszechnie wiadomo, religia znalazła się w programie nauczania na mocy instrukcji MEN a więc przepisu niższego rangą niż KONSTITUCJA według której istnieje jeszcze rozdział Kościoła od państwa; a ponadto funkcjonowała w programie na zasadzie przedmiotu nieobowiązkowego. NOWE PORZĄDZENIE CHCE JĄ UCZYNIĆ OBOWIĄZKOWĄ.

A co z innymi wyznaniem? Czy wszyscy w naszym kraju muszą być wyznawcami jednej wiary - bo tak chce Kościół katolicki? To na tym ma polegać TOLERANCJA, DEMOKRACJA I PLURALIZM, których za zniechęconej komuny nie było? Czyżby znowu miały płonąć stosy Świętej Irkwiżycy, bo tak chcą PANOWIE W CZERNI I PURPURZE?

A może odpowiedzą nam na łamach naszej gazetki na dodatkowe pytania:

- 1. Jak obowiązkowe wprowadzenie religii lub etyki do szkół ma się do władzy panującej w oświacie od ponad dwóch lat?
- 2. Jak pogodzić ograniczanie liczby godzin przedmiotów obowiązkowych, rezygnację z wszystkich zajęć dodatkowych, proponowaną redukcję zatrudnienia - z wprowadzeniem nowego przedmiotu do szkół?
- 3. Na jakiej podstawie i jakim prawem proboszcz lub miejscowy biskup ma decydować o programie nauczania w szkołach znajdujących się na Jego terenie?
- 4. Czy są to jeszcze szkoły państwowe, czy już kościelne?
- 5. Czy władze kościelne zastąpią "cywilne" władze oświatowe?

DOKOŃCZENIE NA STR. 17

Śmierć to ucieczka
 Ucieczka w czasie
 Bo jak można wytrzymać
 Siedem godzin godzin w klasie
 śmierć! śmierć!
 Buda mnie wkurza
 Jak cholerna burza
 Smród, brud, swąd,
 Chcę uciec stąd
 śmierć! śmierć!
 Lecz jak stąd prysnąć
 Wszędzie d-rek łązi
 Chciałbym rozbić, tę barierę z mazi
 śmierć! śmierć!
 Bo buda jest brudna
 Jak kupa gówna
 Wszędzie leżą śmieci
 I petami leci
 śmierć! śmierć!
 Ja nie chcę tu siedzieć
 Ja nie chcę żyć
 Przez cały dzień
 Chce mi się wyc
 śmierć! śmierć!
 Koniec się zbliża
 Każdy się wylize
 Wypruty jak szmata
 Oto zapłata
 Za naukę, poświęcenie,
 To praw ludzkich pogwałcenie!
 śmierć! śmierć!
 Śmierć się zbliża
 Każdemu ubliża
 Wszystkich wybiję
 Nikt nie przeżyje...

| ZGORSZONA DUSZYCZKA |



ROZPOWSZECHNIANIE
 BEZ ZGODY AUTORA
 Z A B R O N I O N E !!!

A teraz nasz teledysk.
 Cześć!

Kiedy masz „Syrenkę”,
 możesz przyciąć rękę,
 a gdy masz „Hyundaia”,
 możesz przyciąć szczękę!

Wyobraźmy sobie, że podglądamy NINJA podczas wyprawy (nazwijmy go HIRADA):

"Hirada zaczyna od ubierania się. Zakłada czarne sandały i kurtkę wyposażoną w dziesiątki przemysłowych kieszeni. Wpych do nich różne drobiazgi, jakie będą potrzebne podczas wyprawy. Pod kurtkę zakłada koszulkę uplecioną z maleńkich, stalowych kółek. Jego broń stanowi krótki sztylet, którego rączka i pochwa tworzą razem niepozorny kawałek drewna oraz długi kij bambusowy, rodzaj laski podróżnej z ukrytym w środku długim ostrzem (shinobi-zue). Do torby podróżnej wkłada również krótki, bardzo twardy łuk i komplet zatrutych strzał ze stalowym rdzeniem.

Podczas wyprawy - HIRADA porusza się tylko nocami - jego "astronomiczne" przygotowanie i wyuczona na pamięć mapa terenu pozwalają mu bezbłędnie odszukać właściwy kierunek marszu. Przez ostrożność unika ludzkich siedzib i nie rozpala ognia. Żywi się raz dziennie garścią mieszanki z suszonych śliwek i bonito, pije wodę z przygodnych źródeł.

Na umówione miejsce dociera po sześciu dobach marszu. W odległości kilkuset metrów mającą światła niewielkiej osady. Czeka w niej agent wspierający (chitsumishi). Umówionym znakiem ma być płonący kilkadziesiąt sekund ogień. Pada ulewny deszcz, ale Hirada rozpala bez trudu swój mizu-taimatsu-znicz specjalnie przystosowany do zapalania w tych warunkach. Przed świtem chitsumishi przynosi na umówione miejsce skórzany woreczek z kompletem informacji niezbędnych do dalszego prowadzenia akcji. Hirada podejmuje go dopiero wieczorem, gdyż przez cały dzień, zaszyty w koronie drzewa, pilnie obserwuje okolicę.

Późną nocą postanawia przekroczyć rzekę pilnie strzeżoną przez strażę wroga. Początkowo próbuje przepłynąć się wpiaw, ale pogoda, mimo późnej jesieni jest jak na złość przepiękna, a cisza nocna przy braku wiatru zbyt głęboka.

ciąg dalszy na XXXXXXXXXX stronie

16

Moje Audi mknęło przez ciemność. Ta kręta leśna droga, wydawała się nie mieć końca.

Wtem około 400m. przede mną, wyjechał z prawej, duży TIR (cysterna) z zachodnią rejestracją. Nie zwróciłem na to uwagi. Po za nami dwoma szosa wydawała się być pusta. Myliłem się. To był mój błąd. Spojrzałem w lusterko. Spostrzegłem majaczącą gdzieś w oddali parę halogenów. Szybko zbliżyły się do mnie. Oślepiający blask spowodował, że musiałem przekręcić lusterko.

Nagle TIR stanął w poprzek jezdni. Raptownie przyhamowałem i skręciłem w lewo. Z tyłu zablokował mnie czarny CHEVROLET Furgon.

Zbaraniałem gdy tylne drzwi otwarły się i wyszło kilku zamaskowanych napaśników.

Nie miałem wątpliwości, byli to zakonnicy ze Stowarzyszenia Najwyższej Prawdy (KYOKUSHIN). Moje szanse były nikłe. Zostałem brutalnie wywleczony z samochodu i rzucony o asfalt.

Wolnym krokiem podszedł do mnie Przeor zakonu z dwoma goryłami po 2m. każdy.

- Nie masz żadnych praw - powiedział ostro.- Jesteś szmatą, jesteś niczym, nie masz żadnych praw.

Moja sytuacja była gorzej niż tragiczna. Ja, prawy katolik dałem się tak wkopać tym wyznawcą szatana.

Podczas gdy Przeor miażdżył mi dłoń metalowym obcasem. SZEFE zbliżał się wolnym krokiem.

- Zamknij mordę i nie wyj ty psi synu.- Warknął SZEFE.- Nie musisz nic mówić i tak nic ci to nie da. Wiemy, że byłeś w niedzielę u spowiedzi.

Widzę, że moje ostrzeżenie nie dotarło do Ciebie.

Nie odzywałem się. Czarne charaktery podniosły mnie z ziemi i cisnęły o TIR'a. Przyparli mnie do niego. Przeor wyjął zza katany wielki, rzeźniczy nóż i przeciął mi żyły w nadgarstkach. Ciepła brunatna krew spływała do wiadra.

- Twoje życie dobiega końca parszywy psie!- Zaryczał SZEFE z uśmiechem na swojej parszywej gębie.- Serdeczne "Bóg zapłać" SYNU!

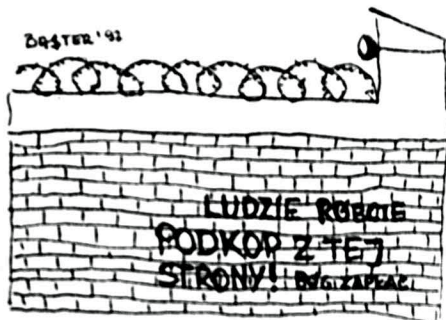
Wszystkie postacie są fikcyjne i nie mają odbicia w rzeczywistości.



KARATE PO POLSKU



| ZGORSZONA DUSZYCZKA |



Latem obiegła prasę informacja o zabawnych koszulkach sprzedawanych przez pomysłową warszawską firmę. Wydrukowane są na nich cytaty ze znanych przemówień, które co pewien czas ELEKTRYZUJĄ LUDZI INTELEKTU. I nie tylko - jak się to okazało w koleczewie.

Jan, Michał i Jerzy, wszyscy B., stali grzecznie pod spożywczaikiem i spokojnie pili piwo. I byliby stali grzecznie, gdyby nie nadjechało jakichś dwu. Obaż mieli na sobie koszulki z tymi głupawymi napisami. Jeden z nich wysiadł z wozu i podszedł do kiosku. Kupował fajki. Jan, Michał i Jerzy, wszyscy B. i wszyscy elektrycy, przystąpili do niego zupełnie spokojnie.

- W co ty, kurna, pogrywasz? - zapytał go kulturalnie Jerzy B.- Z kogo sobie jaja robisz, co? Jaja to se możesz robić z własnej bałki, parandze. Ściągnij tę szmatkę!

Mężczyzna nie odpowiedział. Wziął swoje papierosy, chociaż takich jak on nie powinno się obsługiwać. I ruszył z powrotem do samochodu. Jerzy B. grzecznie zastąpił mu drogę.

- Głuchy jesteś? - indagował dalej.- Co ty, kurna?! Lechu ci wadzi? Jakby nie Lechu, to byś jeździł na hulałnodze, k.....e jeden! Ściągnij tę szmatkę!

Ponieważ mężczyzna wciąż nie odpowiadał, przeciwnie - starał się ich trzech bezczelnie ominąć, Jerzy B. przyhamował go w czołko nasadą dłoni, a Jan i Michał, także B., wykręcili mu ręce i zsunęli z niego koszulkę. Na i dokopali mu jeszcze do się ciskał.

I znów stanęli grzecznie, ale z wozu wylazł ten drugi i zaczął pyskować, że wezwie policję. Jakby nie wiedział, że teraz już nie ma komuny tylko demokracja i każdy ma prawo do własnego zdania, i może wyrażać je w taki sposób, co mu pasuje najlepiej. Więc musieli mu, kurna dokładnie to wytłumaczyć. Nie chcieli, ale musieli.

Następnie Jan, Michał i Jerzy, wszyscy B., wszyscy elektrycy i wszyscy bracia spokojnie dokończyli piwo i grzecznie się rozeszli.

Podobnie jak w legendzie o Lechu, Czechu i tym trzecim. Lech poszedł na północ, Czech - na południe, a ten trzeci - na wschód.

Wszelako opowiadana w czasie komunistycznej indoktrynacji legenda ta przemilcza istnienie czwartego brata - Stana. Otóż Stan poszedł na zachód...było, że to już inna historia.

Nie, nie, broń mnie Panie Boże, ja niczego nie sugeruję. Powtarzam jedynie chrześcijańską prawdę, że wszyscy jesteśmy braćmi.

JACEK SAWASZKIEWICZ



GDZIE
JEST TEN
CHOLERNY
ELEKTRYC

z przecieków

Jak dowiadujemy się, minister Z. pozostaje nadal na swoim stanowisku rządowym. Nazwiska wyżej wymienionego nie podajemy z powodu braku zgody prokuratora.

Władze wymiaru sprawiedliwości zadeklarowały zdecydowaną wolę systematycznego, stopniowego likwidowania wszystkich afer. W najbliższym kwartale zaplanowano likwidację afery solnej, pieprzowej, czosnkowej, cebulowej, majerankowej, koprowej, musztardowej, muszkatowej i liściowo-bobkowej. Dalsze prace prowadzone są pod hasłem: "NIE MA SFERY BEZ AFERY!"

W niektórych urzędach czynne będą już wkrótce specjalne kąciki bezpłatowe umożliwiające załatwienie sprawy w ramach działalności charytatywnej.

W komendach policji wywieszono zostały mapy terenowe z zaznaczeniem na nich miejsc najczęstszych napadów rabunkowych. Mapy te mają wpłynąć na zwiększenie osobistego bezpieczeństwa policjantów.

Mafii szmuglerów udało się znowu przemyścić przez granicę dwanaście pociągów towarowych wypełnionych kontrabandą. Przestępcy posłużyli się sprytnym wybiegiem zwracając się do celników /przez megafon/, aby odsunęli się od torów.

Na kongresie międzynarodowego podziemia postanowiono jeszcze bardziej zacieśnić więzi przyjaźni między mafią polską i radziecką w miesiącu październiku.

Biurowo podróży "KANTOPOL" organizuje podróże biznesmenów do państw, z którymi Polska nie posiada umowy o ekstradycji.

Podobno nasi naukowcy wynaleźli specjalny materiał na płyty dźwiękochłonne, rewelacyjne przy okazji wyciszania wykroczeń prominentów.

Duże postępy robią niestety fachowcy z dziedziny fałszowania pieniędzy. Dzięki ich przestępczym metodom na rynku ukazuje się coraz więcej banknotów nawet prawdziwych, jednak o coraz mniejszej wartości. Banknoty te, badane pod światło nie mają widoków na przyszłość.

Redagował Janusz Oseka

WIADOMOŚCI

W kilku miastach pojawił się obywatela, płacący bez szemrania prawdziwymi pieniędzmi. Policja prowadzi intensywne dochodzenie

Powstało Towarzystwo Wrogości Polsko-Radzieckiej. "Będziemy aktywnie rozwijać odwieczne więzy wrogości, dzielącej oba nasze nienawidzące się kraje" - oświadczył prezes Towarzystwa Już wkrótce z Moskwy i z Warszawy wyruszą pierwsze pociągi wrogości.

Na Wschodzie - nic ciekawego. Rozpadł się Związek Radziecki

Jedyną granicą, na której nie biją jeszcze Polaków, jest granica paragwajską-kostarykańską.

OBOS przeprowadził ankietę wśród przedszkolaków. Dzieci odpowiadały na pytanie, kto powinien zostać premierem. Oto lista rankingowa: Alf-36% głosów, Bouli-21%, Gumisie-13%, Reksio-6%, Kot Filemon-6%, Koziołek Matołek-4%.

W Iraku pod karą śmierci zabroniono używania przekleństwa "O KURDE".

"PANIE DOBRZE UŁOŻONE NAJCZĘŚCIEJ MOŻNA SPOTKAĆ NA PLĄZY"

JAN GROSS

C. D. CZARNEGO WOJOWNIKA - NINJA

Hirada dobrze pamięta, jak przed kilku laty został zraniony strzałą w pachwinę tylko dlatego, że obok niego plusnął przestraszony duży karp.

Postanawia przejść rzekę wykorzystując płytkie, za to obficie porośnięte trzciną rozlewisko. Tuż przy drugim, podmywanym brzegu jest jednak głęboko.

Prąd porwał Hiradę - aby nie hałasować musi się mu poddać. Szybki nurt znosi go niebezpiecznie blisko rozpalonego na drugim brzegu ogniska. Mijają sekundy - nie ma innego wyjścia.

Kilka silnych ruchów ramion pozwala osiągnąć zbawczy brzeg, ale ciało porusza z impetem dużą gałąź. Cichy plusk jest ledwie słyszalny ale strażnicy to wojownicy Aizu - japońscy Spartanie - dzikie zwierzęta wojny. Kilka pochodni wylatuje natychmiast łukiem w górę i choć nikt nie podnosi głosu zewsząd słychać tupot nadbiegających nad brzeg ludzi. Hirada wyciąga sztylet z pochwy, odkręca jej końcówkę, chwytając w usta i zanurza się pod wodę trzymając podwodnych zarośli. Jedno z zaklęć buddyjskich trwa około minuty. Hirada wie, jeśli powtórzy je sto razy, to przy tej temperaturze wody już nie wyjdzie. Wychodzi na brzeg i biegnie z najwyższą szybkością na jaką go stać. Znika w gąszczu krzewów z hałasem cwałującego słonia ale nie ma innego wyjścia. Po kilkunastu metrach wbiega do właściwego lasu: pogoń jest niedaleko, ale droga wiedzie pod górę. Po godzinie ciągłego biegu za ninja tupią już tylko dwie osoby. Hirada rzuca za siebie garść tetsu-bishi - kulek nałożonych ostrymi kolcami. Strażnicy biegną w sandałach plecionych z łyka - możliwe zresztą, że zrzucili je wcześniej.

Głośny okrzyk bólu i został tylko jeden prześladowca. Ninja czeka spokojnie...

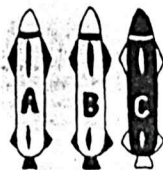
Strażnik dostrzega Hiradę w ostatniej chwili i instynkt nakazuje mu wykonać gwałtowny unik - stalowa strzała wbija się niegroźnie w pleciony ochraniacz na barku, przelatuje przezeń i ginie ze świstem w mroku.

CIĄG DALSZY W NASTĘPNYM NUMERZE (C. D. N)

Liczymy na chrześcijańską tolerancję a nie na potajemne interwencje u władz oświatowych w sprawie zakazu rozpowszechniania naszej gazетки.

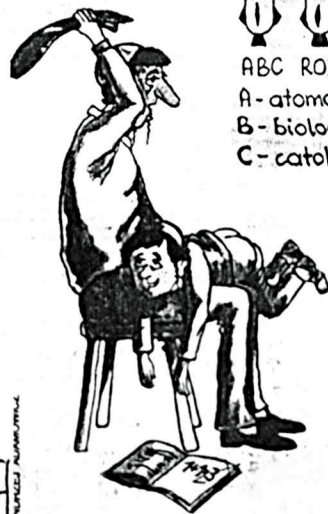
Na naszych łamach jest miejsce na wszystkie zgodne z prawdą publikacje, oświadczenia, protesty itp.

ZACHĘCAMY DO DYSKUSJI.



ABC ROZBROJENIA
A - atomowa
B - biologiczna
C - katolicka

" Łysy "



- Takie to jest antysemityzm!

Co wolno wojewodzie i posłowi, to nie Tobie NARODZIE!!!

Ostatnio ukazuje się w prasie wiele artykułów dotyczących życia naszych posłów zasiadających w Sejmie obecnej kadencji.

A żyje im się bardzo dobrze - oj dobrze - ZA NASZE PIENIĄDZE!
.... Nasi przedstawiciele Narodu stawiają się ponad prawem w sposób, który u innych narodów Europy (do której tak pędzimy, że zapomnieliśmy o takich drobnych sprawach jak: Oświata, służba zdrowia, przemysł, wojsko, policja, itd.itd). powoduje rozdziawianie gęby

Oto pierwszy z nich:

* Posłom naszym wolno wprowadzać się w stan upojenia alkoholowego i prowadzić w w/w stanie pojazdy mechaniczne. POLICJI OD NICH WARA! IMMUNITET POSELSKI.

Co Ty na to szary człowieku? Ty, który płacisz mandaty, grzywny zasądzone przez kolegium za jakiegokolwiek przewinienie np. za to tylko, że po "jednym głębszym" usiądziesz na parkowej ławeczce lub szybkim ale niezbyt pewnym krokiem zągasz do domu lub swojej ukochanej?

Czym ONI różnią się od CIEBIE? Czy ONI są innymi ludźmi tego samego kraju? Odpowiadam TAK !!!! opierając się na interpretacji immunitetu poselskiego dokonanej przez Sejm rozpatrujący sprawę członka Klubu Parlamentarnej Konfederacji Polski Niepodległej - posła Andrzeja Andrzejczaka. Może nie było by w tym nic dziwnego, jak wiele innych spraw jakie dzieją się w naszym Parlamencie, ale taką interpretację generalnie poparli posłowie spod znaku ZChN (dla niewtajemniczonych - Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego).

Zdziwisz się czytelniku, ale TO CI SAMI, którzy tak zazarcie walczą o wprowadzenie w III Rzeczypospolitej ... Ustawy Antyaborcyjnej; zdjęta z ekranów kin i telewizji filmów pokazujących gołe i coś jeszcze. CI SAMI, którzy w trosce o to, abyś się seksualnie nie podniecił, żądają zakazu publikacji czasopism o tematyce seksualnej (tzn. pokazujących gołe ludzkie ciało). CI SAMI, którzy wrzeszczą o wstrzemięźliwości różnego typu i rodzaju, domagają się, aby religia w szkole stała się przedmiotem obowiązkowym programów nauczania. TO CI, którym prezerwatywy oraz inne środki antykoncepcyjne nie dają spać po nocach, bowiem widzą w nich wytwór szatana!



POLSKA SZKOŁA



PAŁA Z RELIGII



WACŁAW POTOCZEK

TO WŁAŚNIE CI SAMI, którzy tak wiele mówią o TOLERANCJI, MORALNOŚCI I PRAWORZĄDNOŚCI! O ŻYCIU W DUCHU ETYKI CHRZEŚCJAŃSKIEJ!

A ty narodził się nadal w nędzy i biedzie, słuchaj co ci mówią twoi reprezentanci w Sejmie III Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Nie tobie zabawy i pieniądze Ty masz pracować (już kiedyś to gdzieś słyszałem) i dziękować Bogu, że jeszcze masz pracę. TO NIE DLA CIEBIE !!!! w myśl ludowego przysłowia: " Niech chamy widzą jak się pany bawią."

W następnym numerze dalszy ciąg kolejnych przywilejów naszych parlamentarzystów.



U 2

SREBRO I ŻŁOTO

W szaczu dubeltówka
Ręce w modlitwie trzymają mnie sztywno
Jeśli tylko złapano myśliwego
W tym mieście
Nie zapalą się gwiazdy na niebie
Ilebo jakby spadnie
Słońce zniknie w dzień
Będzie sprawiać wrażenie przykutego do ziemi
Złamane plecy przy powale
Złamane nosy przy posadzce
Wrzeszczą w ciszy
Pełzającej pod drzwiami
pod posadzką.

Ref:
Stróż powiada
"Wyjście okupiono"
Gdy wyjść chcesz daj Srebro i Żłoto
Srebro i Żłoto

Jest sznur wokół mej szyi
Jest cyngiel w strzelbie twój
Jezus coś rzecze!
Jestem kimś.

Widzę przybyłych i idących
Kapitanów i Króli
Ich granatowe mundury
Ich jasne i błyszczące rzeczy
Tak kapitanowie i królowie ze statku niewolników
Przyszli zebrać
Srebro i Żłoto
Srebro i Żłoto

Wzrasta temperatura
Panaże biata gorączka
Panie, ja nic nie mam
Ale to i tak więcej, niż ty masz.
Łańcuchy te już mnie nie krępują
Ani dyby stop mych
Na zewnątrz jesteśmy więźniami
Ale wewnątrz jesteśmy wolni
zwolnij ich

Ostatni Ref:
Bokser jest liczony w narożniku
Walil gdzie popadło za Srebro i Żłoto
Srebro i Żłoto
Możesz zahamować zmieniający się świat
W końcu zapłaciłeś pensja w areszcie.



NIE WIEM, KOCHANIE,
CO MNIĘ DZIŚ NAPADKO



Jesteśmy piękni i młodzi,
I nikt nas nie oswobodzi.
Siedzimy ciągle w szkole,
Ależ ja to p.....!

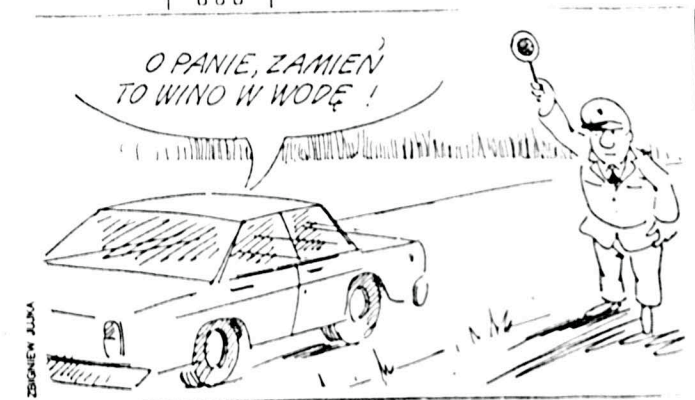
Siedzimy w tej szkole od rana
I słuchamy księdza plebana.
On się modli nad nami,
Starymi przeszniczkami.

Kiedy uśmiecham się radośnie,
On twierdzi, że robię to sprośnie.
A gdy wspomnę o szatanie,
To czeka mnie nierychło wygnanie.

Kiedy członek ci przypadkiem stanie,
To czeka cię kastrowanie.
Wszystkim ksiądz pokutę daje,
Bo mu się na nasz widok serce kraje.

Z księdza jest całkiem równy gość,
Gdy nie stoi mu w gardle kość.
Chodzi cicho po szkole
J ukręca nasze swawole.

Kończę spisywać swe przygody,
Bo mnie wrzucą do święconej wody.
Ksiądz nade mną z różańcem ołowianym stoi
I o szatanie coś p.....!



Niewiele ponad dwa lata minęły od otwarcia pierwszego sklepu z akcesoriami erotycznymi (dzięki naszej demokracji - bowiem CZERWONI nigdy by na to nie pozwolili ze względu na jak to się dzisiaj określa MORALNE ZEPSUCIE. Tak, tak! - to nie jest określenie wymyślone za demokracji.

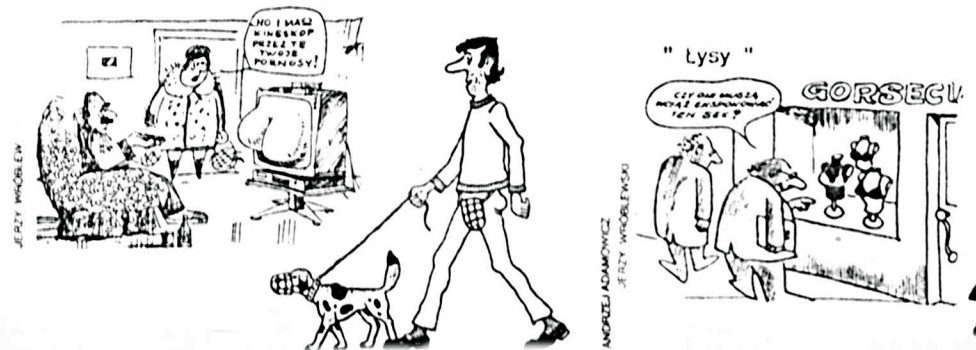
Sex - shopy mimo dzisiejszym ŚWIETLANYM IDEOM I ZAWIĘTYM INKWIZYCYJNYM ZAPĘDOM wielu osób ze Zjednoczenia Chrześcijańsko - Narodowego i kleru katolickiego są już stałym elementem naszego krajobrazu i dorobiły się szanowanych i stałych klientów.

Na "szarych" Obywatelach nie robią one wrażenia, różnie natomiast bywa z parafianami (też je odwiedzają, bowiem skąd wiedzieliby co się tam sprzedaje?) i ich pasterzami.

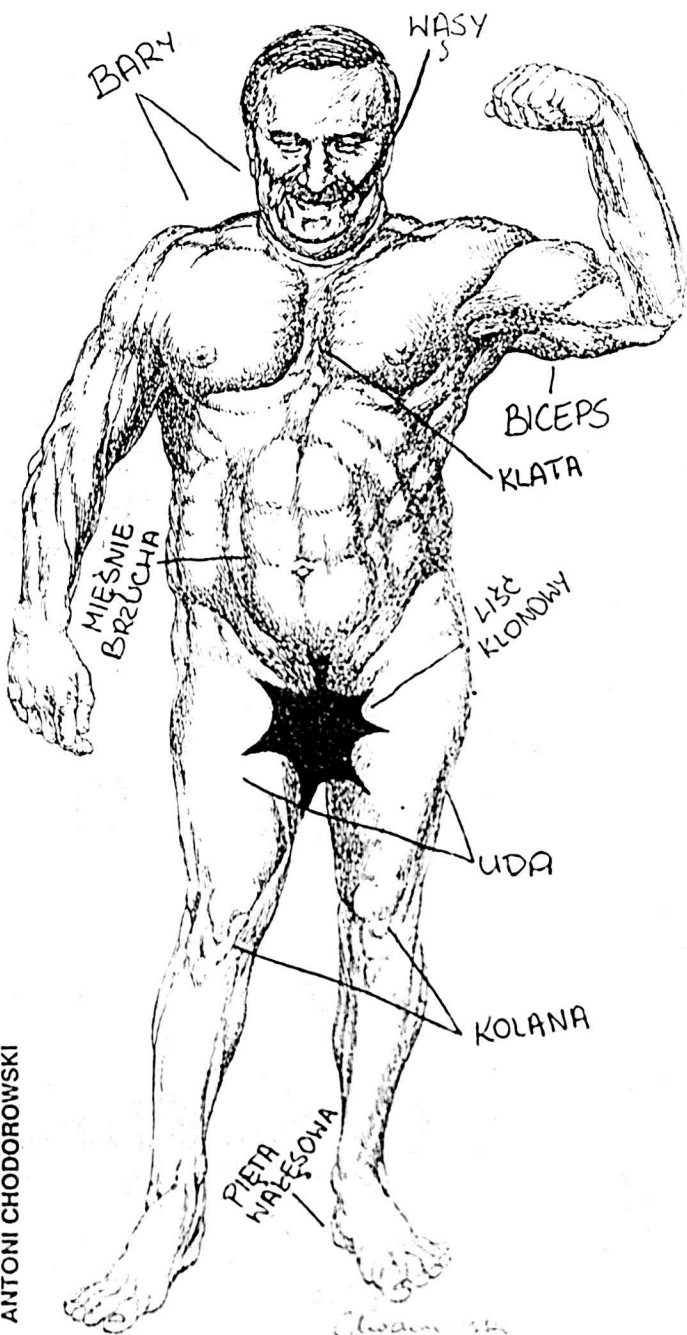
Jak twierdzi jeden z właścicieli sex - shopów Pan Arkadiusz Toczyłowski " ... są one czymś w rodzaju apteki. Stanowią niezbędne zaplecze terapeutyczne dla działalności seksuologów. Dostarczamy w zasadzie większość artykułów zalecanych przez lekarzy w przypadku licznych zaburzeń we współżyciu. Nie wszystko co jest konieczne do leczenia zaburzeń płciowych, można dostać w normalnej aptece. Seksuologia to dziedzina niezwykle skomplikowana, NIEDOCENIANA JESZCZE w Polsce w dostatecznym stopniu... Udane, urozmaicone współżycie płciowe przynosi ludziom wiele radości, jest dopełnieniem ich szczęścia...."

Z przykrością należy stwierdzić, iż pod wpływem negatywnego stanowiska przedstawicieli kościoła katolickiego - różnych szczebli - niektórzy urzędnicy administracji rządowej chcący utrzymać się na stanowiskach, podejmują decyzje o ich likwidacji. (Przykładów likwidacji takich sklepów w skali kraju jest wiele). Pomimo tego powstają nowe, w myśl stwierdzenia, że NAJLEPIEJ SMAKUJE OWOC ZAKAZANY, bowiem zapotrzebowanie na różnego rodzaju akcesoria erotyczne jest coraz większe.

A więc zwolennicy CIEMNOGRODU zastanówcie się nad powyższym faktem i nie usiłujcie walczyć z wiatrakami PRZECIEŻ ZDĄŻAMY DO EUROPY. ONA TEŻ MUSIAŁA PRZEZ TO PRZEJŚĆ. TAM ISTNIENIE TEGO TYPU SKLEPÓW I NIE TYLKO, JEST CODZIENNOŚCIĄ!!!!



WEDŁUG SZACUNKU



ANTONI CHODOROWSKI

CZASOPISMO TRUTH-PRAWDA - Wydawnictwo BASTERPRESS

Adres do korespondencji: Olejarczyk Zbigniew, ul. Okopowa 32, Biała Podlaska 21-500

WYDAWCA, RED.NACZ. ZGORZSZONA DUSZYCZKA

Z-ca RED.NACZ. Ł Y S Y

SKŁAD I DRUK - KOMENDA HUFCA ZHP Biała Podlaska